

# Krzysztof Jurek

---

## Kontekst etyczny i prawny pracy dziennikarza śledczego

---

Media, Kultura, Społeczeństwo nr 1 (6), 97-111

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

KRZYSZTOF JUREK

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

kjurek@interia.eu

## KONTEKST ETYCZNY I PRAWNY PRACY DZIENNIKARZA ŚLEDZCZEGO

Dziennikarstwo od momentu powstania nowoczesnych rządów stało się instytucją społeczną, a jej jedną z podstawowych funkcji stało się rzetelne i sumienne informowanie społeczeństwa. Obywatele domagają się dostępu do informacji, a dziennikarze odpowiadają na tę potrzebę. Współcześnie instytucje medialne, czyli nie tylko dziennikarze, ale i właściciele, wydawcy postrzegani są jako strażnicy demokratycznego porządku, co wyraża się m.in. w ustalaniu hierarchii ważności, formie, czasie podawanej informacji. Media postrzegane są jako strażnik ładu społecznego i dlatego określane są mianem IV władzy. Dbając o ten ład, dziennikarze czasami dopuszczają się tajemnego nagrywania rozmów, inscenizowania i manipulowania wydarzeniami czy działań na krawędzi prawa, aby ujawnić wiele problemów w życiu społecznym, politycznym czy gospodarczym. Dziennikarze badają powiązania polityków i ludzi biznesu ze światem przestępczym, tropią patologie władzy, ujawniają absurdy prawa i przepisów administracyjnych. Dziennikarstwo śledcze, bo o nim tu mowa, ma swoje korzenie w sukcesie Eгона Erwina Kische. To dzięki niemu świat dowiedział się, że szef austro-węgierskiej służby wywiadowczej pułkownik Redl został zdemaskowany jako rosyjski szpieg i skłoniony do samobójstwa (1913 r.), co próbowano ukryć nawet przed austriackim następcą tronu. Niezwykle osiągnięcie Kische zaczęli naśladować inni dziennikarze. Kilka lat później, w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia, Bob Woodward i Carl Bernstein dowiedli, że prezydent USA Richard Nixon kłamał w sprawie podsłuchów założonych demokratom (przeciwnikom wyborczym) przed wyborami w ich kwaterze Watergate. W ten sposób dziennikarze, nagłaśniając sprawę doprowadzili do dymisji ówczesnego prezydenta (1974 r.). Kierownictwo „The Washington Post”, w którym pracowali, domagało się potwierdzenia oskarżeń z co najmniej trzech niezależnych od siebie źródeł. Po upływie kilku lat od afery okazuje się, że dziennikarze korzystali z informacji oficera FBI (Mroziejewicz 2006: 244). Dziś większość znaczących czasopism i gazet opiniotwórczych ma wyspecjalizowanych reporterów, którzy zajmują się sprawami tego typu.

Dziennikarstwo śledcze, czy jak proponują William Rivers i Cleve Mathews (Rivers, Mathews 1995: 119–120) „dziennikarstwo węszące” lub „dziennikarstwo dociekające” (terminy tożsame) wywodzi się od *investigative reporting*, co możemy przetłumaczyć jako reportaż o charakterze dochodzeniowym, śledczym. Praca reporterów często jest inspiracją dla policji, czy prokuratury. Janusz Majcherek twierdzi, że:

dziennikarstwo śledcze jest szczególną formą wykrywania i eliminowania nieprawidłowości życia publicznego. (...) Misja ta wymaga gotowości do poświęceń lub wręcz ofiarności – szczególnych cnót z zestawu składającego się na inteligencki etos (Majcherek 2005: 317).

Dziennikarstwo jest zawodem, którego wykonywanie w niektórych krajach grozi utratą życia i zdrowia, a szykany ze strony polityków i grup interesów stanowią nieodłączny element zawodowego ryzyka. Dziennikarz nierzadko spotyka się z sytuacjami, gdzie konkretnych przestępstw i problemów społeczno-politycznych czy obyczajowych nie da się ujawnić i pokazać bez ich wcześniejszego, świadomego wywołania. Zdobywając informacje, czasami posługuje się narzędziami, technikami, metodami, które budzą kontrowersje, a ich stosowanie nie spotyka się z powszechną aprobatą (np. prowokacje), zarówno środowiska medialnego, jak i całego społeczeństwa.

Niniejszy artykuł ma na celu omówienie zagadnień związanych z etyką i prawem w kontekście pracy dziennikarza śledczego. Artykuł jest próbą odpowiedzi na pytania: jakie jest znaczenie dziennikarskich kodeksów etycznych, jak działania dziennikarzy interpretowane są przez literę prawa oraz jak rozumieć służbę dziennikarzy wobec społeczeństwa i państwa. Podjęte poniżej rozważania teoretyczne nie mają na celu wskazania idealnego modelu dziennikarza śledczego, czy jasnych i klarownych ram, co dziennikarzowi wolno a czego nie, są raczej pewnego rodzaju „zaczepkami” do zainicjowania dyskusji na wyżej postawione pytania. Wydaje się, że wieloaspektowość i złożoność tematu nie pozwala na jednoznaczne i niepodważalne sądy, niemniej jednak poruszone zagadnienia wymagają pogłębionej refleksji zarówno środowiska dziennikarskiego, jak całego społeczeństwa.

## Kontekst etyczny

Poczucie etyki to zdolność dziennikarzy do oceny własnego postępowania jako zgodnego lub niezgodnego z przyjętymi normami etycznymi. Poza wytycznymi ukształtowanymi przez tradycję, oceny i zwyczaje środowiskowe, obowiązują normy pisane w postaci różnego rodzaju dokumentów. Mogą to być przepisy prawa państwowego (zostaną szerzej opisane dalszej części artykułu), ale także kodeksy etyczne, które możemy je podzielić na różne grupy: ze względu na zasięg, pochodzenie, konsekwencje ich nieprzestrzegania, mogą to być normy wypracowane tylko dla dziennikarzy, jak i dla mediów rozumianych instytucjonalnie.

W Polsce przed II wojną światową funkcjonowała Prasowa Komisja Orzekająca, powołana w 1957 roku na podstawie umowy pomiędzy Związkiem Dziennikarzy RP a Związkiem Wydawców Dziennikarzy i Czasopism. Polska miała swoich przedstawicieli w utworzonym w 1931 roku z inicjatywy Międzynarodowej Federacji

Dziennikarzy – Międzynarodowym Trybunale Honorowym. Po II wojnie światowej, w 1945 roku, na pierwszym zjeździe Związku Zawodowego Dziennikarzy uchwalony został *Dziennikarski kodeks obyczajowy*, który z niewielkimi zmianami obowiązuje do dziś w Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich. W połowie lat dziewięćdziesiątych w Polsce działało wśród dziennikarzy kilkanaście tysięcy stowarzyszeń zawodowo-twórczych. Trzy najważniejsze z nich to wymienione już Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich (SDP) Stowarzyszenie Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej (SDRP) oraz Katolickie Stowarzyszenie Dziennikarzy (KSD). Większość z organizacji dziennikarskich posiada własny kodeks lub regulamin zawodowy (Pisarek 2004: 429). Analizując treść tych dokumentów, możemy wymienić kilka zasad uniwersalnych, odnoszących się do pracy dziennikarza. Wszystkie kodeksy wymagają poszukiwania i publikowania wyłącznie prawdy, zakazują używania słów obelżywych, które godzą w godność człowieka, poniżają w oczach opinii publicznej, zakazują propagowania wojny, przemocy, gwałtu, pornografii, zakazują plagiatu, działania szkodliwego na rzecz kolegi dziennikarza czy w końcu przyjmowania korzyści za opublikowanie bądź nieopublikowanie materiału dziennikarskiego. Szczególnym dokumentem w historii polskiego dziennikarstwa pozostaje *Karta etyczna mediów* przyjęta w 1995 roku przez wszystkie stowarzyszenia dziennikarskie i niektóre organizacje nadawców. Karta zawiera siedem zasad, które powinny przyświecać pracy dziennikarza. Pierwsza zasada, określana jako zasada prawdy, wymaga od dziennikarzy podawania prawdziwych informacji lub jeśli doszło do pomyłki upublicznienia sprostowania. Zasada druga związana jest z wymogiem obiektywizmu, autor materiału powinien przedstawiać rzeczywistość taką, jaką ona jest, niezależnie od swoich poglądów. Z tą zasadą związana jest kolejna, kładąca nacisk na oddzielenie informacji od komentarza. Z kolei – w myśl zasady uczciwości – dziennikarz pracuje zgodnie ze swoim sumieniem, odmawia działania sprzecznego ze swoimi przekonaniem. Zasada szacunku i tolerancji stanowi, że dziennikarz powinien szanować godność, prawa, dobra osobiste, prywatność oraz dobre imię ludzi. Ostatnia zasada wolności i odpowiedzialności dotyka treści i formy przekazu. Instytucją sprawującą kontrolę nad przestrzeganiem tych zasad jest Rada Etyki Mediów, która ukonstytuowała się w 1996 roku. Obok Rady Etyki Mediów, która czuwa nad wszystkimi mediami w Polsce, niektóre z nich mają własne organy sprawujące kontrolę nad przestrzeganiem podstawowych zasad etycznych przez dziennikarzy.

Podobnie jak w Polsce, niemal każda organizacja zawodowa dziennikarzy na świecie ma swoją ideologię, zasady etyczne i moralne (Pisarek 2004: 431). W Austrii, Niemczech czy w Szwecji rolę kodeksów norm dziennikarskich spełniają kodeksy wspólne dla dziennikarzy, redaktorów i wydawców. Różnorodność i wielość, czasem bardzo do siebie podobnych dokumentów, powoduje, że można próbować wskazywać ich wspólne elementy. Przykładem takich analiz jest praca Tiiny Laitila (Laitila 1995: 527–544). Autorka porównała 31 aktualnych europejskich kodeksów dziennikarskich i prasowych kodeksów etycznych, które podzieliła na 2 grupy: powinności ze względu na odpowiedzialność społeczną i ze względu na tożsamość zawodową. Badania pozwoliły na wysunięcie kilku wniosków (Pisarek 2004: 432):

1. Kodeksy uwzględniają przede wszystkim odpowiedzialność dziennikarza wobec publiczności, odbiorcy (40%), podkreślają ochronę niezależności zawodowej (23%) oraz troskę o źródła informacji (22%), najrzadziej poruszają sprawy odpowiedzialności wobec państwa (2%) i pracodawcy (4%).
2. Niemal wszystkie, bo aż 80% kodeksów wymaga prawdziwości, uczciwości i dokładnej informacji oraz prostowania błędów; zakazuje dyskryminacji, łapówkarstwa, uzależnienia od zewnętrznych wpływów, nakazuje ograniczenie się do uczciwych metod zbierania informacji oraz poszanowanie prywatności.
3. Ponad połowa kodeksów (60%) wymaga uznania wolności słowa oraz przestrzegania tajemnicy zawodowej, zakazuje wykorzystywania pozycji do osiągnięcia osobistych korzyści.
4. Co najmniej połowa kodeksów zakazuje dziennikarzom posługiwania się pomówieniami, zniesławieniami, zniewagami i nieuzasadnionymi oskarżeniami, a wymaga od dziennikarzy rozwagi, sprawdzenia źródeł i faktów.
5. Kodeksy w większości podkreślają znaczenie odpowiedzialności dziennikarza za swoją wypowiedź i uznanie prawa innych do krytyki.

Dziennikarze w swojej pracy powinni koncentrować się na przekazywaniu prawdziwych faktów, informacji o wydarzeniach, osobach i mechanizmach działania. W dzisiejszej praktyce dziennikarskiej możemy zaobserwować nasilenie zachowań, które przypominają działania prokuratorskie czy detektywistyczne. Dziennikarze stosują prowokacje dziennikarskie, inscenizują wydarzenia, manipulują rozmówcami czy też używają najnowocześniejszych urządzeń do nieoficjalnego nagrywania rozmów z nieświadomymi tego osobami. Dziennikarz śledczy musi mieć pewne predyspozycje, tj. pasję odkrywania, silny charakter, niezwykłą odporność na stres i przebojowość (Pietraszewski 2006: 32). Jest to wymóg, by móc chronić siebie i ludzi, którzy pomagają w śledztwie. Każdy informator, przekazując informacje, musi mieć pewność, że pozostanie podmiotem anonimowym. Pojawia się tu znaczący dylemat: z jednej strony dziennikarz nie może zdradzić źródła, ponieważ jest to sprzeczne z etyką i prawem, a zarazem wymogiem rzetelnego dziennikarstwa jest podanie źródła. Częstym zabiegiem jest więc niesprecyzowane podawanie źródeł (Magdoń 2000: 145). Zasłanianie się tajemnicą zawodową chroni dziennikarzy i eliminuje możliwość wpływu na treść publikacji ze strony podmiotów politycznych i administracyjnych (Sobczak 1996: 135).

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na niezwykle kontrowersyjny artykuł opublikowany przez „Gazetę Wyborczą” 23 maja 2005 roku. Autorzy tekstu *Gang w Komendzie Głównej* Tomasz Patora i Marcin Stelmasiak ujawnili współpracę wysokich oficerów Komendy Głównej Policji z gangsterami napadającymi na tiry (Patora, Stelmasiak 2005). Dzień po ukazaniu się tekstu ówczesny minister spraw wewnętrznych i administracji Ryszard Kalisz podał się do dymisji, zaś wiceminister Andrzej Brachmański przeszedł do kontrofensywy, zarzucając dziennikarzom podanie nieprawdziwych informacji. W ciągu dwóch dni sprawdzano informatorów i ich wiarygodność, by w końcu orzec, że była to prowokacja policji. Patora i Stelmasiak podali nazwiska informatorów, któ-

rzymi byli: Janusz Tkaczyk, ówczesny komendant wojewódzkiej policji w Łodzi oraz Jan Markowski, szef zarządu CBS w Olsztynie. Redakcja gazety w specjalnym komentarzu oświadczyła, że ma „obowiązek ujawnić, kto wprowadza nas w błąd. Dziennikarz może chronić informatora, ale w żadnym wypadku nie będzie chronił oszusta (...)” (Pacewicz i inni 2005).

Komentarz ten wywołał dyskusję na temat rzetelności i wiarygodności dziennikarzy śledczych. Kontekst sprawy zmusza do zastanowienia się nad tym, czym jest dziennikarstwo śledcze, jakie są sposoby tworzenia kultury politycznej kształtującej zapotrzebowanie na ten rodzaj dziennikarstwa, czy też jak ponownie zdefiniować prawo dziennikarzy do podawania źródeł informacji. Jeszcze trudniejszym etapem dla dziennikarzy jest weryfikacja informacji, która polega na znalezieniu dokumentów, zapisów, nagrań będących w stanie potwierdzić stawiane oskarżenia. Źródłami niezbitych dowodów mogą być między innymi archiwa sądowe lub rejestry spółek. Jeśli zdobycie dokumentów staje się trudne, weryfikacja podejrzeń dziennikarza wymaga osób, które są w stanie potwierdzić zebrany materiał. Publikacja tekstu prasowego napędza „lawinę wydarzeń”, tekst zaczyna „żyć własnym życiem”, często podejmowane są w stosunku do bohaterów tekstu decyzje personalne, śledztwa policji, działania prokuratury (Sobczak 1996: 171). Pod wpływem doniesień i informacji mogą następować w rzeczywistości politycznej i gospodarczej zmiany lub „falowania, które są zapowiedzią zasadniczych zwrotów w polityce, końca karier politycznych lub zmian o charakterze systemowym” (Kowalska 2005: 73). Reporter musi więc mieć świadomość, że działa często na granicy prawa, ujawniając bez zezwolenia informacje z toczącego się postępowania przygotowawczego, naraża się na odpowiedzialność karną (art. 241 k.k.), może również odpowiedzieć za utrudnienia postępowania karnego (art. 239 k.k.).

Wiesław Johann, polski prawnik i dziennikarz, stawia następującą tezę:

dziennikarz działając w interesie społecznym w imię ujawnienia prawdy, działając ze szczególną starannością i rzetelnością powinien korzystać z ochrony prawnej. Zakres ochrony powinno określić Prawo prasowe (Johann 2006: 207).

Przy sprawdzaniu źródeł istotnym problemem staje się granica działań w weryfikacji informacji, za którą dziennikarz nie powinien wychodzić. Mroziewicz wskazuje na przykład Indii, gdzie w marcu 2001 roku doszło do kryzysu rządowego. Powodem byli dziennikarze z internetowej gazety „Tehelka.com”, którzy podając się za pośredników w handlu bronią, zaproponowali wysoko postawionym urzędnikom armii rządzącej łapówki i prostytutki. Moment rozmowy i przyjmowania pieniędzy został sfilmowany kamerą. Okazało się, że po publikacji materiału „kozłem ofiarnym” postępowania urzędników został także minister obrony, który musiał pójść do dymisji. Sprawa była o tyle kontrowersyjna, że minister obrony był, w opinii obywateli, osobą uczciwą, bardzo dobrze sprawującą swoje obowiązki, która nie dopuściłaby się takich działań. Sprawą nierozstrzygniętą pozostała kwestia czy dziennikarze postąpili słusznie, czy w imię interesu społecznego nie doprowadzili do nieodwracalnych zmian polityczno-społecznych, przynoszących szkodę społeczeństwu (Mroziewicz 2006: 246).

W. Rivers i C. Mathews wskazują również na aspekt często pomijany przy ocenie dziennikarzy – fakt, że posiadają oni zdolność odróżniania dobra od zła jak każdy inny człowiek. Czynienie zła może wiązać się nie tylko z łamaniem etyki zawodu, ale również z presją zewnętrzną. Współzawodnictwo między reporterami połączone z dumą zawodową powoduje, że hasło *zdobyc material za wszelką cenę* może łatwo doprowadzić do wypadków i wypaczeń niezgodnych z normami etycznymi. Warto również zauważyć, że wiele zachowań nieetycznych dziennikarzy w Polsce wynika z tego, że przeciętny dziennikarz musi być gotowy do pracy o każdej porze dnia i nocy. Poświęcony na pracę czas oraz wysiłek, nie zawsze przekłada się na status materialny. Niekiedy poprawa kondycji finansowej pociąga za sobą zdobywanie informacji opartej na nieobiektywnym przedstawianiu rzeczywistości „na zamówienie”, poszukiwanie sensacji, afery, która będzie atrakcyjna dla czytelników, przez co łatwo będzie ją „sprzedać” (Bosacki 1996: 146).

Mówiąc o pracy dziennikarza w kontekście etycznym, zasadne wydaje się również wyjaśnienie roli obiektywizmu. Ryszard Kapuściński pisze, że: „nie ma czegoś takiego jak obiektywizm. Obiektywizm to jest kwestia sumienia tego, który pisze” (Kapuściński 2004: 40). Maciej Mrozowski podkreśla, że są i tacy, którzy całkowicie odrzucają obiektywny opis, jest on bowiem *mydleniem oczu*, ukrywaniem rzeczywistych interesów i stosunków władzy w społeczeństwie. Zdaniem niektórych medioznawców są takie typy informacji, które nie powinny dążyć do obiektywizmu.

Oprócz relacji jawnie stronniczych (...) do tej grupy należy zaliczyć relacje typu *human interest*, pokazujące ludzkie problemy z ludzkiego punktu widzenia (...), a także wszelkie formy dziennikarstwa śledczego, kierującego się normami prawnymi i etycznymi (Mrozowski 2001: 306).

W dziennikarstwie śledczym bywa bowiem tak, że bez ukrytych kamer przy zdobywaniu informacji, czasami z wykorzystaniem prowokacji, manipulacji, podpuszczania nie udało się ujawnić wielu afer, problemów, przestępstw. Pomimo tego argumentu pod adresem dziennikarzy padają zarzuty, że opisywane przez nich materiały są kreowaniem nowej rzeczywistości, a nie jej opisywaniem, pokazywaniem jaka ona jest. Kreowanie jest budowaniem „czegoś”, co w przeciwnym przypadku nie pojawiłoby się. W amerykańskim piśmiennictwie nie kwestionuje się samej zasady dopuszczalności prowokacji, inscenizowania zdarzeń, manipulowania osobami w walce z przestępczością. Mimo to wydaje się, że takie działania traktowane są jako swego rodzaju zło konieczne pozostające w konflikcie z podstawowymi wartościami społeczeństwa amerykańskiego. Narusza się bowiem sferę prywatności osobistej, wnika w stosunki osobiste, co nie spotyka się z aprobatą. Inną kwestią jest fakt, że działania zarówno policyjne, jak i dziennikarskie, stwarzają ryzyko fabrykowania przestępstw, które w innym razie nie zostałyby popełnione (Pomorski 1994: 33). Z drugiej zaś strony pojawiają się głosy, że celem dziennikarstwa jest rozpowszechnianie prawdy. Należy również pamiętać, że imperatyw etyczny nakazujący mówienie prawdy rzutuje na sposób zbierania materiału dziennikarskiego. Tekst dziennikarza musi zawierać potwierdzenie danego obrazu, wydarzenia czy sytuacji. Zdaniem Bartłomieja Golki tolerowanie patologii, a nawet w pewnym sensie jej usprawiedliwianie *obiektywnymi*

*okolicznościami* musi stawiać dziennikarzy przed koniecznością wyboru *zła mniejszego* i dezorientacji, a być może rezygnację z etyki zawodowej (Golka 1995: 27).

Jeden z weteranów dziennikarstwa amerykańskiego Frank McCulloch wyznał, że:

uwielbia chodzić na wszelkie konferencje poświęcone etyce mediów, ale nie ma pojęcia co dalej robić z ustaleniami i zaleceniami, które są do nich formułowane pod adresem środków przekazu, redaktorów i dziennikarzy (Szostkiewicz 2005: 101).

Spuentował tę myśl twierdzeniem, że może tylko starać się dążyć do kreślonego postulatycznym językiem ideału. Warto zauważyć, że istotnym elementem dyskusji na temat etyki jest indywidualna interpretacja wszelakich kodeksów zawodowych. Na straży moralności dziennikarzy i prasy stoi przede wszystkim zdolność ludzi do „oceny własnego postępowania jako zgodnego lub niezgodnego z przyjętymi normami etycznymi” (Pisarek 2004: 423). Chodzi tu o poczucie etyczne związane z sumieniami dziennikarzy redaktorów i wydawców. Działania ludzi mediów można oceniać co najmniej z dwóch punktów widzenia: etyki przekonania i etyki odpowiedzialności. Etyka przekonania nakazuje postępowanie zgodne z przyjętymi normami bez wyjątku, wyklucza wszelkie działanie, które jest wątpliwe moralnie lub wymaga zastosowania niebezpiecznych środków. Etyka odpowiedzialności z kolei uwzględnia przewidywane następstwa swoich czynów, zgodnie z zasadą, że dobro nie zawsze rodzi dobro, zaś ze złego nie powstaje tylko zło (Kowalczyk 2004: 129). Z jednej strony znajdują się ci, dla których wszelkie prowokacje, działania śledcze, manipulowanie, tajemne nagrywanie itd. są niemoralne, zaprzeczają istocie powołania, łamią kodeksy zawodowe, z drugiej zaś są ci, którzy stosują lub oceniają pozytywnie pewne metody śledcze wymuszające zjawiska w celu wyższego, nadrzędnego celu, którym jest dobro ogółu, widoczne w zwalczaniu nieprawidłowości czy patologii społecznych.

## Kontekst prawny

Oprócz tradycji i kodeksów zawodowych działania dziennikarzy kształtują przepisy prawa państwowego. Polskie prawo państwowe dotyczące dziennikarzy to przede wszystkim dwie ustawy: *Prawo prasowe* (dalej Pp) z 1984 roku i *Ustawa o radiofonii i telewizji* (dalej URiTV) z 1992 roku. Pp wymaga od dziennikarzy starannego i rzetelnego zbierania i wykorzystywania materiałów prasowych, a zwłaszcza sprawdzenia zgodności tych materiałów z prawdą. Dziennikarz nie powinien publikować informacji, jeśli osoba, która jej udzieliła nie zgadza się na to, nie wolno mu też bez zgody osoby zainteresowanej publikować informacji związanych ze sferą prywatną, chyba że wiąże się to bezpośrednio z działalnością publiczną tej osoby. Pp podkreśla, że dziennikarz ma „służyć społeczeństwu i państwu” (art.10 Pp). Misja jaką realizuje ma charakter publiczny, posiada szerszy wymiar aniżeli realizowanie celów danej redakcji lub wydawcy. „Dziennikarz musi przestrzegać przepisów prawa, etyki zawodowej, współzycia społecznego” (art.10 Pp). Z kolei URiTV nakazuje „kierować się odpowiedzialnością za słowo, rzetelnie ukazywać całą różnorodność wydarzeń (...) w kraju i za granicą, sprzyjać formowaniu się opinii publicznej (...) służyć umacnianiu rodziny, służyć



zwalczaniu patologii społecznych” (art. 21.2, p.1–9). Polska URITV była formułowana pod wpływem *Europejskiej Konwencji o telewizji ponad granicami* z 1990 roku. Ta zaś nakazuje stacjom telewizyjnym szanować godność człowieka, uczciwie przedstawiać fakty i wydarzenia. Zachowania dziennikarzy, redaktorów, wydawców powinny wynikać również z „samoograniczenia twórców prasy, czyli być ustalane przez nich samych, a nie tylko przez jakiegokolwiek organy państwowe” (Hofman 2006: 425). Przykładem opracowania takich norm w wymiarze międzynarodowym jest dekalog *Międzynarodowej Unii Stowarzyszeń Prasowych* (IUPA) z roku 1936. W myśl postanowień IUPA dziennikarz powinien między innymi: szczególnie starannie sprawdzać prawdziwość wszystkich wiadomości, prostować wiadomości, które okazały się nieprawdziwe, uznawać prawo innych do informowania, powstrzymywać się od krytyki innych narodów, państw i ich głów, uznawać prawo innych do obrony narodowej, powstrzymywać się od ducha przemocy czy upowszechniać wiarę narodów w ideę życia w pokoju.

Po II wojnie światowej przez długie lata nie było porozumienia między zachodnimi organizacjami dziennikarskimi, a sowieckimi i regionalnymi organizacjami dziennikarzy z krajów Trzeciego Świata. Dopiero na II spotkaniu konsultacyjnym międzynarodowych i regionalnych organizacji dziennikarskich w 1980 roku, w Meksyku, została przyjęta deklaracja (nazywana *Deklaracją meksykańską*) mówiąca, że:

narody i jednostki mają prawo do uzyskania obiektywnego obrazu rzeczywistości za pośrednictwem dokładnej i pełnej informacji (...) Głównym zadaniem dziennikarza jest służba na rzecz prawa do prawdziwej i autentycznej informacji rozumianej jako potrzeba społeczna a nie towar (*Podstawowe zasady etyki dziennikarskiej...* 1980: 159–192).

Niedługo później, bo w 1983 roku, wszystkie organizacje dziennikarskie, międzynarodowe i regionalne, podpisały w Paryżu tzw. *Deklarację paryską*, czyli *Międzynarodowe Zasady Etyki Zawodowej w Dziennikarstwie*. Idea samoograniczenia mediów, czyli konieczność ustalania norm przez nie same a nie przez organy państwowe, ówczesznie bardzo żywa wśród dziennikarzy stała się obiektem zainteresowania przez rządy i parlamenty krajów liberalno-demokratycznych. Wyrazem tego zainteresowania jest *Rezolucja 1003 Zgromadzenia Parlamentarnej Rady Europy* z 1993 roku, zawierająca stwierdzenie, że media muszą zobowiązać się do wypracowania norm etycznych, gwarantujących wolność wypowiedzi i fundamentalne prawo obywateli do otrzymywania prawdziwych informacji i uczciwych opinii (*Rezolucja 1003...* 1994: 155–160). *Rezolucja 1003* przyznaje zawodowi dziennikarza wolność, ale w połączeniu z odpowiedzialnością, wymaga od dziennikarzy rozróżnienia informacji od opinii. Informacja, by była prawdziwa musi być sprawdzona, zweryfikowana, udokumentowana i bezstronna. Zwraca szczególną uwagę na respektowanie zasady domniemania niewinności, przestrzeganie ochrony prywatności i uzyskiwanie informacji tylko zgodnie z etyką i prawem.

Analizując orzecznictwo sądowe na podstawie „Biuletynu Prawa Karnego” opracowywanego przez Zespół Prawa Karnego, Wojskowego i Europejskiego Biura Studiów i Analiz Sądu Najwyższego oraz asystentów Izby Karnej i Izby Wojskowej Sądu Najwyższego, możemy jednoznacznie stwierdzić, że dziennikarstwo odgrywa istotną rolę

w demokratycznym społeczeństwie. Prawo do informacji stanowi jedną z najważniejszych cech demokratycznego państwa prawnego.

Okoliczności te i związane z nimi prawa nie mają jednak charakteru absolutnego, co oznacza, iż prasa nie może przekroczyć pewnych granic zwłaszcza dotyczących dobrego imienia i praw innych osób. Niewątpliwie obowiązkiem prasy jest rozpowszechnianie informacji i idei na temat wszystkich kwestii publicznie ważnych, przy czym możliwa jest nawet pewna przesada czy wręcz prowokacja dziennikarska (*Biuletyn...* 2006).

Sąd Najwyższy w Polsce podziela pogląd prezentowany w orzeczeniach przez Europejski Trybunał Praw Człowieka, mówiący o tym, że swoboda wypowiedzi nie może „ogranicza się do informacji odbieranych przychylnie albo postrzeganych jako nieszkodliwe lub obojętne, lecz odnosi się także do takich, które obrażają, oburzają lub wprowadzają niepokój”. Wyróżnić należy także stanowisko Europejskiego Trybunału co do tego, że na osobach korzystających z wolności wypowiedzi, w tym na dziennikarzach ciąży obowiązek i odpowiedzialność, a treść art. 10 *Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności* nie przyznaje dziennikarzom absolutnego immunitetu zwalniającego ich z przestrzegania rygorów prawa karnego. Konwencja chroni prawo dziennikarzy do ujawniania informacji o sprawach istotnych publicznie „pod warunkiem, że działają oni w dobrej wierze”, dostarczają wiarygodnych i informacji, które mają potwierdzenie w faktach oraz postępują zgodnie z etyką dziennikarską. Dziennikarstwo śledcze pojawia się tam, gdzie zawodzą tradycyjne metody zbierania informacji, bądź ich użycie jest nieskuteczne. Andrzej Karpowicz wskazuje, że są sytuacje gdy dziennikarz, wie o tym, że popełnia przestępstwo, ale podejmuje działania w celu pokazania wadliwego działania systemu lub przepisu (Karpowicz 1996: 104).

Przykładem może być pierwsza głośna prowokacja dziennikarska w Polsce, którą było kupienie przez „Super Express” (w 1995 r.) ponad pół kilograma trotylu. Kontrowersyjne w tej sprawie jest to, że materiały wybuchowe sprzedali policjanci. Redaktor i dziennikarze gazety zostali oskarżeni o nielegalne posiadanie niebezpiecznych materiałów wybuchowych. Problem, który tu się pojawia to swego rodzaju konflikt prawa ze „szlachetnością czynu” i jego społecznym wymiarem. Z jednej strony dziennikarze chcieli pokazać patologię, z drugiej zaś, wchodząc w posiadanie materiałów wybuchowych złamali prawo, a także przechowywali je w nieprzystosowanych do tego miejscach publicznych, narażając życie i zdrowie ludzi. Równie ciekawym przykładem jest działanie młodego dziennikarza (także „Super Expressu”), który w celu zdobycia materiału o pracy stołecznej policji posłużył się prowokacją. Reporter poprosił o interwencję funkcjonariuszy komisariatu kolejowego na warszawskim Dworcu Centralnym, tłumacząc łamaną polszczyzną, że jest okradzionym zagranicznym studentem. Reakcja policjantów była co najmniej niewłaściwa. Student usłyszał pod swoim adresem kpiny, uwagi, że trzeba było siedzieć w domu, a nie przyjeżdżać do Polski. Ostatecznie trafił do jednego z komisariatów, gdzie pojawiła się kolejna trudność, przez kilka godzin szukano tłumacza. Po opisaniu przygody w reportażu policja zareagowała błyskawicznie i skutecznie. Przeciwno dziennikarzowi wszczęto postępowanie karne. Karpowicz mówi, że „trudno (...) o wskazówki praktyczne co do tego, czy warto stosować prowokację” (Karpowicz 1996: 104).

Odpowiedzialność spoczywa tu również na sądach karnych, które różnie interpretują takie sytuacje mające charakter precedensowy. Jakub Iwaniec, aplikant sądowy przy Sądzie Okręgowym w Warszawie i Maciej Szczerba, aplikant adwokacki w Okręgowej Izbie Adwokackiej w Warszawie wskazują na to, że rzecz sprowadza się do rozstrzygnięcia czy prowokacja dziennikarska to okoliczność czyniąca znikomą szkodliwość społeczną (Iwaniec, Szczerba 2005). Interes społeczny prowokacji musi być podstawowym czynnikiem brany pod uwagę w jej budowaniu, zaś dziennikarz musi mieć obiektywne racje przemawiające za wykryciem nieprawidłowych mechanizmów. Interes jest podstawowym wyznacznikiem w konstruowaniu kontratypu prowokacji dziennikarskiej. Lech Gardocki, były pierwszy prezes Sądu Najwyższego podkreśla, że prowokacja prywatna, a taką jest prowokacja dziennikarska, podlega odpowiedzialności karnej „jak za podżeganie” (art. 24 k.k.). W sensie takim przypomina prowokację policyjną, ale nią nie jest, dziennikarz nie ma prawa użycia metod stosowanych przez policję, którą z kolei do prowokacji upoważnia odpowiednia ustawa. Marek Nowicki, członek Komitetu Helsińskiego w Polsce, na łamach „Rzeczpospolitej” stwierdza, że:

jeśli dziennikarz świadomie popełnia przestępstwo, by pokazać wadliwość systemu to jest to postawa bliska obywatelskiemu nieposłuszeństwu. Stosuje się ją, gdy obywatel dochodzi do wniosku, że jakiś przepis źle funkcjonuje. Łamiąc go, popełnia przestępstwo dla dobra społeczeństwa (Nowicki 2006).

Choć prasa nie może przekroczyć pewnych granic, wynikających z potrzeby ochrony praw innych osób lub potrzeby ochrony przed ujawnieniem informacji poufnych, jej obowiązkiem jest przekazywanie informacji o wszystkich sprawach wzbudzających zainteresowanie publiczne. Warsztat dziennikarski obejmuje też możliwość posłużenia się przesadą lub nawet prowokacją, ale tylko jeśli dziennikarz działa w dobrej wierze, jest odpowiedzialny, działania mają pokrycie w faktach i są zgodne z etyką dziennikarską.

Prawną stronę dziennikarstwa śledczego podejmuje Jerzy Sadecki w artykule „Bat na dziennikarzy”, podkreślając, że pole prawne, na którym poruszają się dziennikarze, poszukując informacji jest niejasne, niedookreślone i zawiera nadmiar elementów podlegających ocenie. Prawo ciągle jest nie dostosowane do nowych realiów demokratycznych. W Polsce od momentu pojawienia się wolnej prasy, zmieniła się praktyka dziennikarska, a akty prawne pozostały nie zmienione. Nadal obowiązują, powstałe w innym systemie lat 80., ustawy o tajemnicy państwowej i prawie prasowym. Wraz z wolną prasą pojawiły się metody nie wykorzystywane wcześniej takie jak: prowokacja dziennikarska, dziennikarskie śledztwa, powszechnie wykorzystywana instytucja przecieku, nowy zwyczaj płacenia informatorom. Docieklivość mediów służy społeczeństwu i niejednokrotnie doprowadza do wykrycia nieprawidłowości, a jednak na gruncie obowiązującego prawa dziennikarze, chcąc w pełni korzystać z wolności prasy, mogą narazić się na odpowiedzialność karną (Sadecki 1996).

Na podstawie *Konwencji Praw Człowieka* wolność wypowiedzi pociąga za sobą obowiązki i odpowiedzialność mediów. Ma to tym większe znaczenie, im bardziej w grę wchodzi kwestia ataku na dobre imię określonej osoby lub naruszenia praw innych

osób. Wtedy muszą istnieć szczególne względy, które umożliwiałyby zwolnienie z obowiązku weryfikacji oświadczeń dotyczących faktów zniesławiających osoby prywatne. Uzależnione są one w szczególności od charakteru i stopnia zniesławienia oraz zakresu, w jakim media mogą rozsądnie uważać, iż ich źródła były w konkretnym wypadku wiarygodne. Należy przy tym pamiętać, że jednostkę należy uważać za niewinną do czasu udowodnienia jej winy zgodnie z prawem. Orzecznictwo *Sądu Najwyższego* niejednokrotnie analizowało pojęcie interesu społecznego. Pomiedzy konkretnymi orzeczeniami nie ma swoistej spójności, brak jest konsekwencji w uzasadnieniach *Sądu Najwyższego*. Tak na przykład w jednym z orzeczeń przez interes społeczny rozumie interes, który ma oparcie w prawie i przez to prawo jest chroniony (uprawniony interes), w innym przypadku, ów sąd stwierdza, że interes społeczny nie musi być uprawniony to znaczy oparty na przepisie, wystarczy, że ma uzasadnienie w pożyteczności publicznej. W innych wyrokach pojawia się stwierdzenie, że interes wymaga braku sprzeczności z prawem i dobrymi obyczajami, natomiast uzasadniony interes społeczny może zostać osiągnięty przez naruszenie czyjejs prywatności czy też czci (Czarny-Drożdżewski 2005: 352–353). Zdaniem Witolda Kuleszy muszą być spełnione pewne warunki, aby sprawca, w tym przypadku dziennikarz popełniał przestępstwo w społecznie uzasadnianym interesie. Wymienia trzy podstawowe założenia: po pierwsze musi istnieć realne, a nie abstrakcyjne zagrożenie dla dobra społeczeństwa, czy jednostki, po drugie motywem działania musi być krytyka oraz obrona społecznego interesu i po trzecie treść popełnionego przestępstwa musi mieć obiektywnie możliwość zapobieżenia naruszeniu dobra wspólnego lub indywidualnego (Kulesza 1984: 71).

Bardzo trafną tezę – wywód stawia Walery Pisarek, twierdząc, że:

zapewne z zawodowymi kodeksami etycznymi i sądownictwem dziennikarskim jest tak, jak z demokracją: „wszyscy wiedzą, że są niedobre i niesprawne, ale na razie nikt nie wymyślił nic lepszego” (Pisarek 2004: 434).

## **Dziennikarstwo jako służba społeczeństwu i państwu**

Artykuł 10 *Prawa prasowego* podkreśla, że zadaniem dziennikarza jest służba społeczeństwu i państwu. Jego obowiązkiem jest działanie zgodnie z etyką zawodu i zasadami współżycia społecznego. Przepis ten jednoznacznie podkreśla społeczną rolę jaką dziennikarz ma do wykonania. Warto zwrócić uwagę na pojęcie „służba” zgodnie z *Słownikiem języka polskiego* oznacza „działanie dla jakiejś idei, poświęcenie się jakiejś sprawie” (Szymczak 1989: 261). „Z wykonywaniem zawodu dziennikarskiego ustawodawca łączy konieczność realizacji obowiązku informowania społeczeństwa o istotnych wydarzeniach” (Czarny-Drożdżewski 2005: 55), społeczeństwo ma prawo do rzetelnej informacji na temat zdarzeń, które mogą mieć potencjalne znaczenie dla opinii publicznej. Funkcja społeczna zawodu dziennikarza polega więc na zaspokojeniu potrzeb społecznych ludzi. Wyróżnia się szereg potrzeb, które spełnia dziennikarstwo, jedną z podstawowych jest potrzeba orientacji co do spraw na szczeblu lokalnym,

narodowym, czy światowym. Dziennikarze w swojej pracy wypełniają społeczne oczekiwania, są zorientowani na potencjalnych odbiorców, którym chcą przekazać pewne informacje. A zatem zbierają je, przetwarzają, czasem nimi manipulują. Dziennikarz zdobywa dane z różnych źródeł, których wiarygodności czasem nie jest w stanie do końca sam ustalić. Wiarygodność i rzetelność przedstawianych informacji legitymizują ten zawód –podobnie jak diagnozy lekarzy czy skuteczne działania wojskowe (Stasińska-Klas 2004: 355).

Podstawową funkcją jaką pełni dziennikarstwo jest działanie w interesie społecznym. Celem dziennikarzy śledczych jest wykazanie nieprawidłowości życia społecznego takich jak: korupcja, nadużycia związane z wykonywaniem zawodu, patologie prawne czy administracyjne. Jest to niejako misja, polegająca na pokazaniu prawdy w celu zwalczania niesprawiedliwości czy też po prostu przestępstw. Mimo tego, że zdobywanie materiału przez dziennikarza często budzi wątpliwości etyczne i prawne cel normatywnie określony leży wyłącznie w interesie społeczeństwa. Papież Jan Paweł II, podczas pobytu w Polsce w 1991 roku mówił, że „(...) wszystkie tzw. środki przekazywania myśli, to przecież spotęgowana ludzka mowa, która albo daje świadectwo prawdzie, albo też nie” (Jan Paweł II 2002: 118). W innym przemówieniu stwierdza, że dziennikarstwo wywiera tak rozległy i bezpośredni wpływ na opinię publiczną, że nie może być sterowane wyłącznie przez czynniki ekonomiczne, dążenie do zysku i stronnictwo interesy. Powinno być natomiast postrzegane jako zadanie w pewnym sensie święte, wykonywane ze świadomością, że potężne środki przekazu zostają powierzone dla dobra wszystkich (Stasińska-Klas 2006: 15). Niebezpieczeństwem jest sytuacja, gdy dziennikarz przekracza granice moralności, czy też zwykłej ludzkiej przyzwoitości. Zdobyta informacja może stać się narzędziem wywołania skandalu, afery bez przedstawienia ogólnego problemu społecznego. Działania dziennikarzy mogą mieć charakter prokuratorski, a politycy, czy przedstawiciele sfery publicznej

stają się kozłami ofiarnymi w obszarze wypełnianych przez nich zadań publicznych. Przypomina to mechanizm swoistego mobbingu politycznego, prowadzący do wytworzenia u osoby, wobec której jest on realizowany, stanu zaszczucia, wzmacniającego nakręcającą się medialnie spiralę wrogości wymierzoną z wielką stanowczością wobec kolejnej postaci publicznej, będącej przedmiotem ataku dziennikarzy (Stasińska-Klas 2006: 15).

Z drugiej strony Marek Jachimowski zwraca uwagę na fakt, że bez dziennikarzy „wiele spraw ważnych z punktu widzenia funkcjonowania demokratycznego społeczeństwa byłoby nieznanymi lub niedostrzeżonymi” (Jachimowski 2006: 34).

Wymiar społeczny pracy dziennikarza pociąga za sobą odpowiedzialność przed społeczeństwem. Dziennikarz odpowiada za następstwa swojej pracy w mass mediach, zdobywając materiał musi mieć pełne przekonanie, że zjawisko, które chce opisać występuje w rzeczywistości, a śledztwo dziennikarskie jest jedynym sposobem jego ukazania. Należy pamiętać, że podstawową zasadą etyki dziennikarzy i ogólnie mediów powinna być zasada pierwszeństwa dobra odbiorcy (przed dobrem dziennikarzy, wydawców, producentów) (Lepa 1995: 224).

## Podsumowanie

Przepisy państwowe i kodeksy etyczne odnoszące się do dziennikarzy podkreślają ich służebną rolę wobec społeczeństwa i państwa. Misją jaką realizują jest odpowiedzią na prawo obywateli do rzetelnej, obiektywnej informacji i niezafalszowanej opinii o wszelakich zjawiskach życia społecznego. Dziennikarze i szeroko pojmowane media zobowiązane są do podejmowania działalności interwencyjnej oraz występowania z rzetelną krytyką negatywnych zjawisk życia społecznego, pełnią bowiem ważną rolę społeczną, którą można scharakteryzować za pomocą kilku punktów (Goban-Klas 2004: 21–22).

1. Media są ważnym sektorem życia zbiorowego, rodzajem działalności gospodarczej, dostarczają pracy różnym kategoriom specjalistów, wytwarzają poszukiwane produkty kulturalne, są instytucjami, które wykształciły wewnętrzne zasady działania, a zarazem są powiązane z wieloma innymi instytucjami.
2. Media to jeden z instrumentów władzy społecznej, narzędzie kontroli, zarządzania społecznego, mobilizacji i pobudzania innowacyjności, które może być substytutem siły fizycznej lub zachęt materialnych.
3. Stanowią forum, na którym sprawy narodowe i międzynarodowe mogą być prezentowane i roztrząsane.
4. Kształtują indywidualną wyobraźnię na temat świata polityki, ekonomii, kultury itd.
5. Stymulują rozwój kultury w aspekcie artystycznym, obyczajowym czy normatywnym.

Wobec powyższych funkcji media, obok trzech władz konstytucyjnych: ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej, stanowią kolejną, czwartą władzę. Mimo że dziennikarze nie mogą decydować o wolności, wydawać wiążących poleceń, to niewątpliwie ich działania mają istotną moc sprawczą. Uprawiający ten zawód kontrolują polityków, urzędników i innych funkcjonariuszy publicznych. W czasach, gdy partie polityczne nie realizują swego powołania, polityka ogranicza się do osiągania partykularnych interesów, a prawo jest naruszane bez żadnych konsekwencji, ostatnią instancją prawdy pozostaje dziennikarstwo śledcze (Marszałek-Kawa 2005: 181). Media mają ogromną władzę, mają możliwość kreowania bohaterów ale i ich niszczenia, z tego też powodu dziennikarze są grupą zawodową, która jest równie często szanowana, co ganiona.

## Bibliografia

- Biuletyn Prawa Karnego* (2006), <http://www.sn.pl/orzecznictwo/bpk/0608/2006-08.pdf>, nr 8 [dostęp: 24.09.2010].
- Bosacki Z. (1996), *Po co etyka?*, [w:] Niczyperowicz A. (red.) *Abecadło dziennikarza*, Wydawnictwo Kontekst, Poznań.

- Czarny-Drożdżejko E. (2005), *Dziennikarskie dochodzenie prawdy a przestępstwo zniesławienia w środkach masowego komunikowania*, Kantor Wydawniczy, Kraków.
- Goban-Klas T. (2004), *Komunikowanie i media*, [w:] Bauer Z., Chudziński E. (red.), *Dziennikarstwo i świat mediów*, Universitas, Kraków.
- Golka B. (1995), *Etyka dziennikarska – ratunek czy utopia*, „Zeszyty Prasoznawcze” nr 1–2.
- Hofman I. (2006), *Dziennikarstwo śledcze a standardy etyki zawodu*, [w:] Wolny-Zmorzyński K., Wrońska M., Furman W. (red.), *Między odpowiedzialnością a sensacją. Dziennikarstwo i edukacja na przełomie wieków*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów.
- Iwaniec J., Szczerba M. (2005), *Granice dziennikarskiej prowokacji. Co wolno wolnej prasie w wolnym kraju*, [http://newarch.rp.pl/arttykul/551070\\_Granice\\_dziennikarskiej\\_prowokacji.html](http://newarch.rp.pl/arttykul/551070_Granice_dziennikarskiej_prowokacji.html) [dostęp: 14.10.2010].
- Jachimowski M. (2006), *Dziennikarz – podmiot niezaangażowany czy komunikator*, [w:] Wolny-Zmorzyński K., Wrońska M., Furman W. (red.), *Między odpowiedzialnością a sensacją. Dziennikarstwo i edukacja na przełomie wieków*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów.
- Jan Paweł II (2002), *Komunikowanie społeczne w służbie pokoju*, [w:] Lis M. (red.), *Orędzia papieskie na Światowe Dni Komunikacji Społecznej 1967–2002*, Edycja św. Pawła, Częstochowa.
- Johann W. (2006), *Dziennikarstwo w demokratycznym ładzie medialnym*, [w:] Wolny-Zmorzyński K., Wrońska M., Furman W. (red.), *Między odpowiedzialnością a sensacją. Dziennikarstwo i edukacja na przełomie wieków*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów.
- Kapuściński R. (2004), *Autoportret reportera*, Wydawnictwo „Znak”, Kraków.
- Karpowicz A. (1996), *Prawo autorskie i prasowe dla dziennikarzy*, Wydawnictwa Prawnicze PWN, Warszawa.
- Kowalczyk R. (2004), *Między polityką a dziennikarstwem: szkice politologiczno-prasoznawcze*, Wydawnictwo Naukowe Instytut Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań.
- Kowalska K. (2005), *Czwarty stan – dziennikarz wobec wyzwań współczesnej sfery publicznej*, [w:] Mocek S. (red.), *Dziennikarstwo, media, społeczeństwo*, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Warszawa.
- Kulesza W. (1984), *Zniesławienie i zniewaga (ochrona czci i godności osobistej człowieka w polskim prawie karnym – zagadnienia podstawowe)*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa.
- Laitila T. (1995), *Journalistic Codes of Ethics in Europe*, „European Journal of Communication” vol. 10(4).
- Lepa A. (1995), *Świat manipulacji*, Wydawnictwo Tygodnik Katolicki „Niedziela”.
- Magdoń A. (2000), *Reporter i jego warsztat*, Towarzystwo Wydawców i Autorów Prac Naukowych Universitas, Kraków.
- Majcherek J. (2005), *Etos inteligentki, etos dziennikarski. Między misją a komercją*, [w:] Mocek S. (red.), *Dziennikarstwo, media, społeczeństwo*, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Warszawa.
- Marszałek-Kawa K. (2005), *Kilka słów o dziennikarzach*, [w:] Marszałek-Kawa K., *Współczesne oblicza mediów*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Mroziewicz K. (2006), *Dziennikarz w globalnej wiosce*, Oficyna Wydawnicza Branta, Bydgoszcz – Warszawa.

- Mrozowski M. (2001), *Media masowe: władza, rozrywka i biznes*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa.
- Nowicki M. (2006), *Nie każde zniesławienie powinno być karane*, [http://archiwum.rp.pl/artukul/641370\\_Nie\\_kazde\\_znieslawienie\\_powinno\\_byc\\_karane.html](http://archiwum.rp.pl/artukul/641370_Nie_kazde_znieslawienie_powinno_byc_karane.html) [dostęp: 30.09.2010].
- Pacewicz P., P. Stasiński P., Patora T., Stelmasiak M. (2005), *To była prowokacja*, [http://szukaj.wyborcza.pl/Archiwum/1,0,4378775,20050527RP-DGW,TO\\_BYLA\\_PROWOKACJA,.html](http://szukaj.wyborcza.pl/Archiwum/1,0,4378775,20050527RP-DGW,TO_BYLA_PROWOKACJA,.html) [dostęp: 26.09.2010].
- Patora T., Stelmasiak M. (2005), *Gang w Komendzie Głównej*, [http://szukaj.wyborcza.pl/Archiwum/1,0,4377012,20050523RP-DGW,GANG\\_W\\_KOMENDZIE\\_GLOWNEJ,.html](http://szukaj.wyborcza.pl/Archiwum/1,0,4377012,20050523RP-DGW,GANG_W_KOMENDZIE_GLOWNEJ,.html) [dostęp: 26.09.2010].
- Pietraszewski M. (2006), *Redakcyjny Sherlock Holmes*, „Media Skrypt” nr 1.
- Pisarek W. (2004), *Kodeksy etyki dziennikarskiej*, [w:] Z. Bauer, E. Chudziński (red.), *Dziennikarstwo i świat mediów*, Towarzystwo Wydawców i Autorów Prac Naukowych Universitas, Kraków.
- Podstawowe zasady etyki dziennikarskiej przyjęte na II spotkaniu konsultacyjnym międzynarodowych i regionalnych organizacji dziennikarzy* (1980), „Zeszyty Prasoznawcze”, nr 3–4.
- Pomorski S. (1994), *Dozwolone granice prowokacji a doktryna „entrapment”*, „Państwo i Prawo” nr 10.
- Rezolucja 1003 Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy z 1 lipca 1993 r. w sprawie etyki dziennikarskiej (1994), „Zeszyty Prasoznawcze” nr 3–4.
- Rivers W. L., Mathews C. (1995), *Etyka środków przekazu*, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa.
- Sadecki J. (1996), *Bat na dziennikarzy*, <http://archiwum.rp.pl/artukul/85018.html> [dostęp: 30.09.2010].
- Sobczak J. (1996), *Prawo dla czytelników i dziennikarzy*, [w:] Niczyperowicz A. (red.), *Abecadło dziennikarza*, Wydawnictwo Kontekst, Poznań.
- Stasińska-Klas T. (2006), *Medialny demontaż wizerunku sfery publicznej w Polsce. Czy odpowiedzialność i wiarygodność mediów uznać należy za relikwiny przeszłości?*, [w:] Wolny-Zmorzyński K., Wrońska M., Furman W. (red.), *Między odpowiedzialnością a sensacją. Dziennikarstwo i edukacja ma przełomie wieków*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego Rzeszów.
- Szostkiewicz A. (2005), *Zapasy z Golem*, [w:] Mocek S. (red.), *Dziennikarstwo, media, społeczeństwo*, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk: Collegium Civitas Press, Warszawa.
- Szymczak M. (1989), *Słownik języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.